

# Jan Grzenia

---

## "Wiersze naukowe" : uwagi o wtórnym wykorzystaniu naukowych gatunków wypowiedzi w tekstach poetyckich

---

Język Artystyczny 10, 109-117

---

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## „Wiersze naukowe” Uwagi o wtórnym wykorzystaniu naukowych gatunków wypowiedzi w tekstach poetyckich

W tym artykule zostaną omówione pewne konsekwencje stylistyczne i semantyczne wtórnego wykorzystania gatunków nieliterackich w tekstach poetyckich. Tym samym artykuł ten jest kontynuacją poszukiwań rozpoczętych wcześniej<sup>1</sup>, mających na celu opis relacji pomiędzy gatunkami mowy a gatunkami literackimi.

Gatunki naukowe wyróżniają się spośród wielu innych, nieliterackich gatunków wypowiedzi pewną istotną z opisowego punktu widzenia właściwością — są gatunkami w miarę dobrze scharakteryzowanymi<sup>2</sup>.

„Wiersze naukowe”, jak je określiłem, stanowią przykłady wtórnego wykorzystania języka naukowego, a więc zarazem naukowych gatunków. Ich opis jako tekstów wykorzystujących nieliterackie wzorce gatunkowe jest bezspornie potrzebny, ponieważ zależności między gatunkami niejednorodnymi nie zostały dotąd bliżej opisane.

Rozwijając problematykę wskazaną w tytule pracy, nawiążemy w pewnym stopniu do idei Michaiła Bachtina, a więc do rozróżnienia pierwotnych i wtórnych gatunków wypowiedzi: „Znakomita większość gatunków literackich ma charakter wtórny, złożony, składa się z różnorodnie przetransformowanych gatunków pierwotnych (replik, potocznych opowieści, listów, dzienników, protokołów itp.)”

Gatunek wtórny (np. artystyczny lub naukowy) jest rezultatem przetworzenia gatunku pierwotnego. W związku z tym interpretując użycie

---

<sup>1</sup> Szkicem *Streszczenie jako forma poetycka*, zamieszczonym w tomie *Tekst i jego odmiany*. Red. T. Dobrzyńska [w druku].

<sup>2</sup> Zob. np. S. Gajda: *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*. Wrocław 1982, s. 173—176 oraz tabelę po s. 176. Prawdopodobnie najlepiej opisany gatunkiem naukowym jest streszczenie, por. J. Bartmiński: *Streszczenie w aspekcie typologii tekstów*. W: *Typy tekstów. Zbiór studiów*. Red. T. Dobrzyńska. Warszawa 1992.

gatunku wtórnego, musimy tego rodzaju realizację odnieść do gatunku pierwotnego. A więc relacje międzygatunkowe — jak widzimy — mocno się komplikują. Pełna analiza i interpretacja wymagałaby uwzględnienia stosunku wtórnych realizacji do form pierwotnych — występujących w mowie żywej. Jednak na razie realizacja tego postulatu nie może zostać przeprowadzona; przede wszystkim z tego względu, że genologia mowy potocznej nie wyszła poza fazę wstępnych uwag<sup>3</sup>. Skoro brak choćby tylko inwentarza gatunków mówionych, dostatecznie wszechstronne rozwinięcie problemu zależności międzygatunkowych nie będzie możliwe. Konieczne staje się więc zawężenie pola widzenia, toteż celem tej pracy będzie zasadniczo tylko rozpatrzenie związków pomiędzy dwiema wtórnymi formami gatunkowymi.

W tym szkicu ograniczę się do rozpatrywania relacji pomiędzy gatunkami naukowymi a literackimi. Ograniczenie pola obserwacji może jednak sprawić, że wnioskowanie o problemie związków między gatunkami będzie łatwiejsze.

Warto zauważyć ponadto, iż określenia „prymarność — sekundarność” mogą być tutaj stosowane wyłącznie do relacji pomiędzy gatunkami naukowymi a poetyckimi. Jest to możliwe, ponieważ bazę do operacji derywowania gatunku literackiego stanowi właśnie gatunek naukowy. Gatunki potoczne mogą natomiast dostarczać „motywacji pośredniej”, jak powiedzielibyśmy, korzystając z terminologii słowotwórczej. Odpowiednio głęboka analiza mogłaby zapewne wykazać, iż motywacja tego rodzaju jest istotna. Skoro jednak ten składnik procesu stylizacji nie może być uwzględniony w dostatecznym stopniu, gatunek naukowy, sekundarnie zrealizowany jako artystyczny, rozpatrywany będzie tutaj w aspekcie relacyjnym<sup>4</sup>. Zależność gatunku naukowego czy literackiego od potocznego mogłaby zostać opisana za pomocą pary określeń: „wtórność — pierwotność”, jest to bowiem zależność o charakterze genetycznym.

Zjawisko stylizacji gatunkowej bywa niekiedy oddzielane od stylizacji językowej. Trzeba jednak powiedzieć, że zabieg taki, jakkolwiek w pewnych wypadkach — być może — ułatwia analizę, jest sporym uproszczeniem. W istocie rzeczy aspekt gatunkowy nie powinien być oddzielany od aspektu językowego. Analiza stylistyczna jest przecież zawsze analizą tekstu, nie zdania. „Gdzie styl, tam i gatunek — stwierdza Bachtin — Styl, przechodząc z jednego gatunku do drugiego, nie tylko zmienia swe brzmienie w otoczeniu

<sup>3</sup> Najpełniejszym opracowaniem na ten temat pozostaje ciągle artykuł Anny Wierzbickiej pt. *Genry mowy*. W: *Tekst i zdanie*. Red. T. Dobrzyńska i E. Janus. Wrocław 1983. Por. także: A. Furdal: *Genologia lingwistyczna*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1982, R. XXXIX.

<sup>4</sup> Por. uwagi T. Dobrzyńskiej na temat Bachtinowskiego rozróżnienia gatunków: *Gatunki pierwotne i wtórne*. (Czytając Bachtina). W: *Typy tekstów. Zbiór studiów*. Red. T. Dobrzyńska. Warszawa 1992.

gatunkowym, do którego nie przywykł, ale zarazem niweczy lub modyfikuje dany gatunek.”<sup>5</sup> Opis formy gatunkowej powinien być niewątpliwie częścią analizy językowej.

Zanim stanie się możliwa wszechstronna analiza zagadnienia wtórnych realizacji gatunkowych, konieczne będzie rozpoznanie problemu. Powinny je umożliwić trzy utwory wykorzystujące gatunki naukowe w sposób wysoce charakterystyczny. Pierwszym tekstem, który przytaczam tu *in extenso*, są *Pingwiny*<sup>6</sup> Artura Międzyrzeckiego:

Instykt opiekuńczy wśród pingwinów cesarskich  
(Adolf Remane, *Das soziale Leben der Tiere*)

Osiąga rozmiary monstrialne:  
Dochodzi do tego że jednym pisklęciem  
Opiekują się dziesiątki rodziców

Potrzeba wysiadywania jaj  
A również ogrzewania i żywienia pisklęcia  
(Opisy i obserwacje: Adolf Portmann i Sapin-Jaloustre)  
Jest dla pingwinów cesarskich nie do przewyciężenia  
Popęd do posiadania i pielęgnowania pisklęcia  
Jest u tych ptaków tak silny  
Że przyrodnawca Wilson określa go jako pelen patosu:

(...) Za ledwie pisklę opuści faldę łęgową na brzuchu dorosłego ptaka lub zostanie przezeń porzucone, natychmiast gromadzi się gęsty tłum podnieconych pingwinów pozbawionych potomstwa i pragnących przywłaszczyć sobie pisklę (...) Tłocząc się i bijąc niebezpiecznie dziobem każdy dorosły ptak usiłuje umieścić je na swoich stopach, by nie pozwolić mu ziębnąć na warstwie lodu (...)

Ta miłość tak wzruszająca  
Jest jednak bezwzględna  
Podczas tej gwałtownej adoptacji  
Młode odnoszą rany  
Niektóre giną  
Pozostałe próbują uciekać  
Wciskają się w szczeliny lodu  
I wolą umrzeć z głodu albo zamarznąć  
Niż znośić tę straszliwą sympatię  
Ten zabójczy nadmiar troskliwości

Ornitolog Schüz słyszał kiedyś jak młodziutki pingwin woła z rozpaczą:  
Dlaczego nie urodziłem się bocianem?  
Mama by mnie zjadła przez pomyłkę  
I miałbym święty spokój!

<sup>5</sup> M. Bachtin: *Problem gatunków mowy*, s. 356.

<sup>6</sup> A. Międzyrzecki: *Poezje wybrane*. Wybór i wstęp autora. Warszawa 1979, 62—63.

Dwie pierwsze z czterech strof nie naruszają w istotnym stopniu zasad przyjętych w celu formułowania wypowiedzi naukowych. Strofa trzecia na pierwszy rzut oka wygląda podobnie, lecz zawiera zbyt wiele wyrażeń i zwrotów ekspresywnych, by można ją kwalifikować jako reprezentującą styl naukowy. Pierwsza część tekstu ma składniowe i leksykalne właściwości języka naukowego. Stylizacja gatunkowa jest bardzo wyrazista, oprócz wymienionych cech języka nauki mamy tu charakterystyczne atrybuty naukowości — starannie, z oznaczeniem skrótów, podany cytat i odsyłacze do literatury przedmiotu. Jedyne w zasadzie sygnały poetyckości w pierwszych dwóch strofach utworu zakodowane są w warstwie graficznej: forma wierszowana, interpunkcja ograniczona do dwukropka oraz wielkie litery rozpoczynające kolejne wersy.

Naukowość daje gwarancję prawdziwości przedstawionych faktów. Bez takiej motywacji informacja o instynkcie opiekuńczym pingwinów mogłaby wyglądać na zmyśloną. W tym wypadku naukowość służy ekspresji — informacja mało prawdopodobna albo wyglądająca na nieprawdziwą miałyby o wiele mniej dramatyzmu. Naukowość jest tu także, można by rzec, synonimem realności.

Wyraźne złamanie konwencji obowiązujących w wypowiedziach naukowych, które zachodzi w ostatnim wersie, umożliwia wprowadzenie komentarza do opisanego zjawiska. Nie ma on charakteru naukowego ani też nie rości sobie pretensji do reprezentowania takiego punktu widzenia; najlepiej będzie określić go sformułowaniem „komentarz poetycki” bądź mniej nacechowanym, lecz lekko mylącym — „komentarz nienaukowy”. Bez personifikacji, która łamie konwencję opisu naukowego (*młodzietki pingwin wola z rozpaczą*), komentarz poetycki nie byłby możliwy. Gatunek naukowy przyniósł bowiem obiektywny opis zjawiska, przedstawiony przez podmioty będące na zewnątrz. Obiektywizacja opisu została wzmocniona wielogłosowością<sup>7</sup>, gdyż Międzyrzecki oddaje głos badaczom życia pingwinów — jest to, oczywiście, bardzo znamienny szczegół konstrukcyjny utworu.

Charakterystyczne, że ostatni fragment również rozpoczyna się jak wypowiedź naukowa, której stopień wiarygodności wygląda początkowo na wysoki, gdyż autor konkretyzuje osobę mówiącą, określając ją jako ornitologa, a więc znawcę rzeczy. Trzeci wyraz — czasownik *słyszał*, nie opatrzony żadnym sygnałem dystansu do treści, powiększa wrażenie wiarygodności, która następnie zostaje zderzona z wyrazem *kiedyś*, osłabiającym pewność sądu. Pierwsze zdanie zostaje następnie dopełnione drugim, w którym ujawnia się już poetyckie widzenie świata. Wizję poetycką i złamanie językowych konwencji gatunkowych przynosi dopiero wyrażenie *wola z rozpaczą*. Warto zauważyć, że pod względem stylistycznym (a więc i gatunkowym) wypowiedź małego

<sup>7</sup> Bliższe uwagi o rozumieniu tego pojęcia: J. Grzenia: *O wielogłosowości tekstów poetyckich*. W: *Kreowanie świata w tekstach*. Red. A. M. Lewicki i R. Tokarski. Lublin 1995.

pingwina jest polifoniczna — pierwsze zdanie ma wyraźnie górnolotny charakter (pytanie retoryczne) i realizuje cechy gatunkowe lamentu, drugie natomiast zostało wyrażone językiem potocznym, a pod względem gatunkowym może zostać zakwalifikowane jako okrzyk. Wspominam o tym, ponieważ chcę zaznaczyć, iż perspektywa owego „poetyckiego widzenia świata”<sup>8</sup> w istocie rzeczy jest bliska potocznej. Hipoteza, iż Międzyrzecki chciał wskazać na ten fakt, wydaje się prawdopodobna. W tym kontekście można by nawet zaryzykować stwierdzenie, iż język poetycki jest najbardziej rozwiniętą formą mowy potocznej.

Naukowość została w *Pingwinach* wykorzystana jako narzędzie ekspresji, ale można też dopatrywać się tu jej krytyki, gdyż Międzyrzecki przedstawia perspektywę naukową jako ograniczoną. Głosy naukowców nie tłumaczą zjawiska nadopiekuńczości pingwinów, lecz zjawisko to opisują. Trzecia zwrotka nie zawiera już atrybutów naukowości, lecz wyrazy o charakterze oceniającym (np. *wzruszająca, bezwzględna*) oraz metafory potoczne (*wolą umrzeć z głodu albo zamarznąć / Niż znośić tę straszną sympatię*). Ten zewnętrzny w stosunku do zjawisk punkt widzenia uczonych jest więc przetwarzany na potoczny, antropocentryczny, w którym wyraźnie daje się dostrzec współczucie. Słowa słyszane przez ornitologa Schūza nie mogą zmienić opinii o znawcach pingwinów, ponieważ lament pingwina *słyszał on kiedyś*, a pozostali przyrodznawcy wymienieni zostali jako autorzy pisanych rozpraw, zapewne bogato udokumentowanych.

Jednakże krytyka naukowego punktu widzenia została przeprowadzona w tle. Na pierwszy plan wybija się problem fenomenu nadopiekuńczości. Zrozumiałe też, że czytelnik w sposób naturalny zinterpretuje ten wiersz jako alegorię stosunków w świecie ludzi, ponieważ fragmenty oceniające, zawarte w trzeciej i czwartej strofie, zostały podane językiem potocznym, przeciwstawionym chłodnej fachowości; widoczny jest zwłaszcza kontrast między przytoczeniem słów przyrodznawcy Wilsona a trzecią zwrotką.

W ten sposób, posługując się stylizacją językową i gatunkową, Międzyrzecki kontrastuje różne perspektywy, przy czym krytyka naukowego widzenia świata została przeprowadzona z perspektywy potocznej. Ta sama naukowość z punktu widzenia intencji poetyckiej okazała się bardzo użyteczna, ponieważ pozwoliła pokazać rzeczywistość w sposób zobiektywizowany.

Do najbardziej znanych „wierszy naukowych” należą *Traktat poetycki*<sup>9</sup> i *Traktat moralny*<sup>10</sup> Czesława Miłosza. Jednak poematy te jedynie w najogólniejszym wymiarze podobne są do poprzednio analizowanego wiersza, sposób,

<sup>8</sup> Zob. J. Bartmiński: *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*. W: *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin 1990.

<sup>9</sup> Cz. Miłosz: *Poezje*. Warszawa 1981, s. 215.

<sup>10</sup> Tamże, s. 159.

w jaki Miłosz posługuje się naukowością, jest całkowicie odmienny. Przede wszystkim nie ma w tych utworach żadnych językowych (w wąskim rozumieniu) wyznaczników gatunku, a gdyby nawet dało się je wskazać, to nie miałyby to większego znaczenia, gdyż w całości obu utworów nie ważyłyby one zbyt wiele. Najbardziej istotne jest prawdopodobnie to, że całe te utwory są traktatami, ponieważ zostały umieszczone w metatekstowej ramie traktatu. Oznacza to dyspozycję dla czytelnika, by czytać je jak traktaty. Odbiorca powinien więc podczas lektury uwzględnić kilka założeń, które teraz przedstawię.

Po pierwsze<sup>11</sup>: traktat jest obszernym pod względem objętości opracowaniem jakiegoś zagadnienia i całościowym pod względem treści. Traktaty Miłosza istotnie są obszerne — łatwo to można stwierdzić naocznie, natomiast ich treściowa kompletność musi się stać założeniem interpretacyjnym.

Po drugie: traktat jest wykładem. To znaczy, że wypowiedź dotyczącą zagadnienia określonego w tytule prowadzi jedna osoba<sup>12</sup>, która problem ten objaśnia i komentuje. Taka dominacja jednej osoby stanowi wspólną właściwość wypowiedzi poetyckich i naukowych. Założeniem obu typów wypowiedzi jest także prawo mówiącego do podkreślania własnych poglądów, jakkolwiek źródło tych poglądów nie musi być takie samo.

Więc tak się moja rzecz zaczyna:  
Potrzebna tobie dyscyplina  
Eliminacji. Po teorie  
Nie sięgaj grzecznie i pokornie.  
Zmieni się zespół zdań najrzadszy,  
Gdy zmienisz punkt, z którego patrzysz:

(*Traktat moralny*)

Po trzecie: wykładowi musi towarzyszyć argumentacja, ta z kolei nie może się obejść bez dowodów — w tekście muszą się więc pojawić przykłady i cytaty. W obu traktatach Miłosza występują całe ich serie. Argumentacja natomiast ma charakter retoryczny i opiera się raczej na indywidualności podmiotu mówiącego niż na logice:

Awangardiści raczej się mylili.  
Wskrzyszali stary krakowski obrządek,  
Więcej powagi przypisując słowom  
Niż słowa unieść mogą bez śmieszności.

(*Traktat poetycki*)

<sup>11</sup> Por. hasło *traktat* autorstwa Hanny Dziechcińskiej w *Słowniku literatury staropolskiej (Średniowiecze. Renesans. Barok)*. Red. T. Michałowska. Wrocław 1990.

<sup>12</sup> Dzieje gatunku znają jednak traktaty-dialogi.

Po czwarte: traktat nie jest dziełem czysto naukowym, winien dotrzeć ze swą argumentacją do wszystkich ludzi chcących rozważyć jakiś problem, nie tylko do uczonych. Jego forma językowa nie może być więc nazbyt hermetyczna, wręcz przeciwnie — klasyczne traktaty słyną z elegancji stylu, są nawet współcześnie uznawane za utwory literackie<sup>13</sup>. Miłosz również unika niezrozumiałości, jednakże w tym wypadku idzie o ucieczkę od hermetyczności poetyckiej w stronę swobodnego monologu, bliskiego tradycji poematu dygresyjnego.

Nietrudno dowieść, że traktaty Miłosza mają wszystkie te gatunkowe cechy, możemy zatem stwierdzić, i to bez ryzyka większego uproszczenia, że spotykamy tu stylizację gatunkową w postaci nad wyraz klarownej. W związku z tym, że istnieje jakiś obszar cech wspólnych traktatu i poezji dyskursywnej, „traktatowość” obu poematów mogłaby nie być dość czytelna. Z tej przyczyny zapewne Miłosz wzmacnia odpowiednie sygnały poprzez kwalifikację gatunkową w tytule.

Zabieg taki ma jeszcze jeden ważny cel: traktat jest gatunkiem historycznym, z punktu widzenia dzisiejszych norm naukowości nazbyt subiektywnym. Forma traktatowa pozwala więc osiągnąć kilka celów jednocześnie. W jej obrębie łatwo pogodzić naukowość i subiektywność, a więc można prowadzić wypowiedź z pozycji autorytetu, nasycając ją osobistym widzeniem rzeczywistości, nie stroniąc od dystansu i ironii. Inną korzyścią wynikającą z użycia tej formy jest jej lekka archaiczność, o wiele odpowiedniejsza w tym kontekście tematycznym od, na przykład, rozprawy czy monografii. Miłosz w żadnym wypadku nie dąży do zdyskredytowania naukowego widzenia świata, gdyż ten typ naukowości, do którego nawiązuje, jest mu przydatny jako tło do rozwinięcia własnego wywodu. Między traktatem a gatunkami poetyckimi zachodzi symbioza, toteż autor *Ocalenia* ją wykorzystuje.

Poza związkami gatunku nieliterackiego i literackiego utwory Miłosza wchodzą w bliskie relacje z innymi realizacjami literackimi gatunku. W przypadku *Traktatu moralnego* możemy mówić o restytucji formy<sup>14</sup>. Najbliższym gatunkowym źródłem literackim *Traktatu poetyckiego* wydaje się poemat dygresyjny, natomiast S. Balbus widzi w tym wypadku nawiązanie „do aktualnej potencjalnej tradycji biernej romantycznych traktatów typu *Promethidiona* Norwida”<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> A w każdym razie mówi się o nich w historiach literatury, dotyczy to np. traktatów Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Jana Ostroroga, a także, co jednak bardziej oczywiste, Macieja Kazimierza Sarbiewskiego.

<sup>14</sup> Stanisław Balbus kwalifikuje ten utwór jako „właściwą restytucję formy”, czyli „restytucję stylistyczną” nawiązującą do satyrycznej, dydaktycznej i moralizatorskiej twórczości oświecenia — zob. *Między stylami*. Kraków 1993, s. 90.

<sup>15</sup> S. Balbus: *Między stylami...*, s. 109.



Oczywiście wszystkie te i — być może — inne tradycje mogą się uobecniać w różnym stopniu w omawianych poematach, trudno rzecz rozstrzygnąć, gdyż rozważanie tej kwestii wykracza poza ramy tego szkicu. Chodziło mi zresztą jedynie o pokazanie na wybranych, lecz wyrazistych przykładach, w jaki sposób formy naukowe mogą być użyte w tekstach poetyckich. Wykorzystanie gatunkowych właściwości artykułu naukowego pozwala Międzyrzeckiemu osiągnąć m.in. większą sugestywność i siłę ekspresji. Ironia i sarkazm Miłosza doskonale brzmią na tle formy traktatowej. Pozwala ona w bardzo wyrafinowany sposób połączyć polemiczne nastawienie autora i jego potrzebę wypowiedzenia się na tematy dotyczące poezji, spraw moralnych a nawet społecznych; tak jednak, by nie trzeba było rezygnować z indywidualnego i subiektywnego ujęcia tematu. Udało się pokazać, jak sądzę, że wybór gatunku (a w naszym wypadku — gatunków) wypowiedzi jest bardzo doniosły, ponieważ „językowa wola mówiącego urzeczywistnia się przede wszystkim w wyborze określonego gatunku mowy”<sup>16</sup>.

<sup>16</sup> M. Bachtin: *Problem gatunków mowy...*, s. 372.

Jan Grzenia

„SCIENTIFIC POEMS”. REMARKS CONCERNING THE SECONDARY USE  
OF THE SCIENTIFIC WAYS OF EXPRESSION IN POETICAL TEXTS

Summary

The author discusses certain stylistic and semantic consequences of the secondary use of nonliterary genres in poetical texts. The aim of the article is to provide a description of the relationship between the kinds of speech and literary genres, a description which is inspired by the ideas of Mikhail Bakhtin, according to whom every secondary genre (e.g. scientific or scientific) is the result of a transformation of the original genre.

The author deals with those problems in the context of the works by Artur Międzyrzecki, and Czesław Miłosz. In the work by Międzyrzecki the scientific overtones are used to guarantee the authenticity of the presented facts, and also as a means of expression, even though it is also possible to see there a criticism of the scientific point of view, since Międzyrzecki shows the scientific perspective a limited one. Miłosz makes use of the form of the treatise because it easy reconcile in this way scientificity and subjectivity. A certain symbiosis takes place between the treatise and the poetical genres, which is what Miłosz takes advantage of.

Jan Grzenia

**„LES POÈMES SCIENTIFIQUES”. LES REMARQUES SUR LE RÉEMPLOI  
DE GENRES SCIENTIFIQUES DU DISCOURS DANS LES TEXTES POÉTIQUES**

**R é s u m é**

L'auteur analyse certaines conséquences stylistiques et sémantiques du réemploi de genres non-littéraires dans les textes poétiques. Le but est la description des relations entre les genres de la langue et les genres littéraires inspirée par Michel Bachtin, conformément à laquelle le genre secondaire (p.ex. artistique ou scientifique) est le résultat de la transformation du genre primaire.

L'auteur prend en considération ces problèmes à l'exemple des oeuvres d'Artur Międzyrzecki et Czesław Miłosz. Dans l'oeuvre de Międzyrzecki, la science a été utilisée pour assurer une garantie de la vérité des faits présentés mais aussi comme un outil d'expression, même si l'on peut y chercher la critique d'un point de vue scientifique parce que Międzyrzecki présente une perspective scientifique comme bornée. Miłosz profite de la forme de traité car dans son cadre, il est facile de concilier la science et la subjectivité. Entre le traité et les genres poétiques il se produit une symbiose, ce dont Czesław Miłosz profite.